

Gdańsk, 8.05.2014

Dr inż. Józef Rybczyński

Pan Przewodniczący  
Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów

Prof. Antoni Józef Tajduś

00-901 Warszawa  
Plac Defilad 1  
Pałac Kultury i Nauki

### **Ocena postępowania odwoławczego w Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów**

Otrzymałem decyzję Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów odnośnie mojego odwołania od decyzji Komisji Habilitacyjnej oraz od decyzji Rady Naukowej Instytutu Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku o odmowie nadania mi stopnia doktora habilitowanego. Sekcja Nauk Technicznych CK uznała moje odwołanie za nieuzasadnione, a Prezydium CK utrzymało w mocy zaskarżoną uchwałę. Decyzję tę firmowała Centralna Komisja.

Uzasadnienie decyzji Centralnej Komisji stanowi kilka ogólnikowych zdań, z których większość nie odnosi się do treści mojego odwołania. Jako cztery pierwsze przyczyny odrzucenia odwołania wymieniono mój niedostateczny dorobek naukowy. Tymczasem **w odwołaniu nigdzie nie odnosiłem się do oceny mojego dorobku naukowego. Kwestionowałem wyłącznie przebieg procedury habilitacji. Wykazałem pogwałcenie procedury habilitacyjnej przez Dyрекcję IMP PAN, przez Komisję Habilitacyjną i przez recenzentów, a także złamanie podstawowych zasad etycznych przez osoby zaangażowane w postępowanie. Wykazałem, że niektóre elementy postępowania noszą znamiona przekroczenia prawa. Do tych zarzutów Centralna Komisja zupełnie się nie odniosła, choć domagałem się tego w odwołaniu.**

Centralna Komisja nie wywiązała się ze swojego ustawowego obowiązku w trakcie postępowania habilitacyjnego. W Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, (Ustawa), zapisano, że „CK jest urzędem państwowym, którego ustawową powinnością jest stanie na straży poszanowania prawa w zakresie nadawania stopni naukowych. Centralna Komisja w swoich pracach kieruje się zasadą rzetelności, bezstronności i przejrzystości realizowanych działań...” Z przebiegu postępowania wynika, że **Centralna Komisja nie nadzorowała dostatecznie przebiegu postępowania habilitacyjnego i nie kierowała się zasadą rzetelności i przejrzystości. Pozwoliła na pogwałcenie przepisów i zasad postępowania w stopniu dotąd nigdy i nigdzie niespotykanym. Pozwoliła na trzykrotne przekroczenie czasu trwania postępowania. Centralna Komisja zupełnie nie odniosła się do konkretnych i merytorycznych zarzutów zawartych w moim odwołaniu i popartych twardymi dowodami.** Odrzuciła wszystkie zarzuty w jednym ogólnikowym zdaniu: „osiem spośród dziewięciu zarzutów sformułowanych przez Kandydata w odwołaniu dotyczy braku zachowania obiektywizmu w czynnościach postępowania, jednak żaden z nich nie znalazł potwierdzenia w dokumentacji postępowania...”.

Z uzasadnienia Decyzji wynika, że **Centralna Komisja, a ściślej, jakieś wskazane przez nią osoby, dokonały powtórnej recenzji mojego wniosku habilitacyjnego, w tym dorobku naukowego.** Osoby te pozostały anonimowe, a treść recenzji tajna. **Centralna Komisja nie jest uprawniona do recenzowania i do oceny dorobku naukowego habilitanta, zatem Centralna Komisja przekroczyła swoje uprawnienia.** Do recenzowania uprawnieni są wyłącznie recenzenci wyłonieni zgodnie z procedurą określoną w Ustawie. Jeśli natomiast wymieniona w Uzasadnieniu CK ocena mojego dorobku stanowi tylko cytat z oceny trzech właściwych recenzentów, to **taka ocena dotknięta jest wadą braku obiektywizmu ze względu na ciężki konflikt interesów wszystkich recenzentów.** Ten konflikt interesów i spowodowaną nim stronniczość recenzentów jednoznacznie wykazałem w moim odwołaniu. **Nieobiektywne oceny recenzentów nie mogą stanowić uzasadnienia odrzucenia odwołania i nie mogą być podstawą oceny mojego dorobku naukowego.**

W uzasadnieniu decyzji Centralnej Komisji wręcz kuriozalne jest stwierdzenie, że żaden spośród moich zarzutów (poza przekroczeniem terminu) „nie znalazł potwierdzenia w dokumentacji postępowania”. Nie dziwi mnie, że IMP w dokumentacji postępowania nie umieścił dokumentów świadczących o nieprawidłowościach w postępowaniu, ale takie dokumenty ja dostarczyłem i cytowałem w odwołaniu. **W świetle prawa takie stwierdzenie Centralnej Komisji (a ściślej: stwierdzenie referentów wniosku przedłożonego pod głosowanie Sekcji NT i Prezydium CK) nosi znamiona poświadczenia nieprawdy w dokumentach przez urzędników państwowych.**

Ponieważ jest oczywiste, że cytowanych w odwołaniu dokumentów, jak protokoły z posiedzenia Rady Naukowej IMP i recenzje, nie sfałszowałem, to stąd wynika, że dla Centralnej Komisji opisane postępowanie habilitacyjne jest standardem. Dwa ustawowe organy Centralnej Komisji: Sekcja NT i Prezydium CK przegłosowały dopuszczalność opisanego postępowania habilitacyjnego. Powstaje pytanie, cóż takiego musiałyby się wydarzyć, aby Centralna Komisja uznała postępowanie za niedopuszczalne? Ja nie mogę sobie wyobrazić niczego takiego. Oczekuję wyjaśnienia w tym względzie.

Czy dla Centralnej Komisji jest dopuszczalne to, że na posiedzeniu Rady Naukowej IMP Dyrektor Instytutu instruował Komisję Habilitacyjną i recenzentów, że powinna tak prowadzić postępowanie, aby skończyło się ono niepowodzeniem? Może dla CK jest normalne, że Komisja Habilitacyjna dostaje od Dyrektora placówki wytyczne, jaki ma być wynik habilitacji? Czy fałszywe oskarżenia habilitanta wygłaszane publicznie na forum Rady Naukowej, która wkrótce będzie głosować nad habilitacją, oskarżenia w obecności recenzentów i członków Komisji Habilitacyjnej, mieszczą się w standardach prowadzenia przewodów habilitacyjnych? Może dla CK jest normalne, że Dyrektor publicznie zarzuca habilitantowi plagiat i przywłaszczenie cudzych prac, przy czym tych oszczerstw nie potrafi udokumentować? Z uzasadnienia odrzucenia mojego odwołania wynika, że takie praktyki nie stanowią pogwałcenia procedury habilitacyjnej i są akceptowane przez Centralną Komisję.

Czy z przedstawionych przeze mnie dokumentów nie wynika, że manipulowano składem recenzentów do tego stopnia, że „nieodpowiedniego” recenzenta wymieniono w trakcie pisania recenzji? Czy można zaprzeczyć, że wszyscy recenzenci są najbliższymi kolegami Dyrektora Jana Kicińskiego? Czy z treści recenzji nie wynika, że wszystkie recenzje są pisane według tego samego szablonu, a miejscami są identyczne, a więc recenzenci musieli uzgadniać szczegółowo treść recenzji lub korzystać z dostarczonego im wzorca? Czy nie miał miejsca niespotykany konflikt interesów członków Komisji Habilitacyjnej i recenzentów? Brutalnie złamana została zasada niezależności recenzentów, a jest to niedopuszczalne z punktu widzenia *Wytycznych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Dobre praktyki w procedurach recenzyjnych w nauce” opracowanych przez Zespół do Spraw Etyki w Nauce, Warszawa, 2011*. Ale według CK dokumentacja postępowania nie potwierdziła tych faktów.

Czy wystąpienia Dyrektorów IMP na posiedzeniach Rady Naukowej, zawierające fałszywe oskarżenia wobec habilitanta, a także sugestie, jak powinno się zakończyć postępowanie, nie miały wpływu na opinie Recenzentów i na decyzje Komisji Habilitacyjnej, na wynik głosowania Rady Naukowej? Czy takie postępowanie Dyrekcji IMP Centralna Komisja uznaje za dopuszczalne prawnie? A jak pod względem etycznym Centralna Komisja ocenia oszczerstwa Dyrekcji wobec mnie, a także zwolnienie mnie z pracy na wieść, że zamierzam złożyć wniosek habilitacyjny, na tydzień przed możliwością złożenia wniosku?

Kpiną ze zdrowego rozsądku jest następujące zdanie uzasadnienia, które dostałem od Centralnej Komisji: *„Czynności były prowadzone bez zbędnej zwłoki, a przekroczenia terminów miały charakter obiektywny.”* **Według CK prowadząc postępowanie „bez zbędnej zwłoki” można bezkarnie trzykrotnie przekroczyć termin w stosunku do ustawowego maksymalnego.** Przeciąganie postępowania do 15 miesięcy, które nie powinno trwać dłużej niż 5 miesięcy wygląda wręcz na sabotaż. Nawet półrocznego terminu rozpatrzenia mojego odwołania CK nie było w stanie dotrzymać - termin przekroczone o 3 następne miesiące. Po 9 miesiącach góra urodziła mysz. Jeśli dowolne przekroczenia terminów mają charakter obiektywny, to po co były te terminy określone przez ustawodawcę? CK zakpiła sobie z ustawodawcy, czyli z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W uzasadnieniu CK czytam: *„Wskaźniki biometryczne publikacji Kandydata są nadzwyczaj skromne i wyrażają się indeksem Hirsha równym jeden...”* Jeśli można zostać członkiem PAN, legitymując się indeksem Hirsha równym 2, to może wystarczy jeden punkt

Hirsha na habilitację? (Właśnie niedawno korporacja członków PAN przyjęła do swojego grona prof. Jana Kicińskiego, legitymującego się takim indeksem. To właśnie on, do niedawna mój bezpośredni przełożony, zainicjował walkę z moją habilitacją, którą szczegółowo przedstawiłem w odwołaniu.) **Gdyby rzeczywiście przyczyną odmowy habilitacji były wyłącznie względy merytoryczne i mój dorobek naukowy, to kierownictwo IMP nie musiałoby uciekać się do publicznych oszczerstw, gróźb, wskazówek dla recenzentów i dla Komisji Habilitacyjnej, do mobilizacji kolegów i podwładnych przeciwko mnie i mojej habilitacji.**

**Należy zauważyć, że Dyrekcja IMP już trzykrotnie uniemożliwiła mi habilitację.** Opisałem to w moim odwołaniu. W 2005 r. na zebraniu Zakładu dostałem od prof. Jana Kicińskiego pod groźbą usunięcia z Zakładu publiczny zakaz dokończenia moich badań, które prowadziłem w ramach grantu własnego, a które zamierzałem przedstawić w formie rozprawy habilitacyjnej. Następnie w 2008 roku złożyłem na ręce Dyrektora IMP, prof. Jarosława Mikieliewicza, wniosek o otwarciu przewodu habilitacyjnego wraz z pełną wymaganą dokumentacją. Dyrektor nie skierował tych dokumentów na posiedzenie Rady Naukowej IMP, a na moją prośbę o wyjaśnienie przyczyny, otrzymałem od Dyrektora odpowiedź, którą przesłałem wówczas do Centralnej Komisji. Okazało się, że Dyrektor przekroczył swoje uprawnienia i przywłaszczył sobie uprawnienia Rady Naukowej. Wówczas moja interwencja w Centralnej Komisji okazała się owocna. Przewodniczący Centralnej Komisji, prof. Tadeusz Kaczorek, poinformował mnie, że przeprowadził rozmowę z Dyrektorem i uzyskał jego deklarację, że mój wniosek przyjmie. **Czy jeszcze wówczas w Centralnej Komisji obowiązywały inne standardy, czy też CK obecnej kadencji jest lepiej przygotowana do rozpatrywania odwołań, w których mógłby ucierpieć „autorytet” członków korporacji?**

Osoby oceniające moje odwołanie nie musiały się troszczyć o treść uzasadnienia. Skoro decyzja CK jest ostateczna, to uzasadnienie nie musi być logiczne, a nawet wcale nie jest potrzebne. Formalnie moje odwołanie odrzuciły dwa głosujące gremia: Sekcja NT i Prezydium CK, choć prawdopodobnie żadna z osób głosujących nie czytała tego odwołania. **A więc w rzeczywistości decyzję podjęły osoby referujące sprawę - odpowiednio wyznaczone do oceny odwołania.** To dzięki nim zostało uratowane „dobre imię” Dyrekcji IMP, członków Komisji Habilitacyjnej, recenzentów i osób związanych z postępowaniem. Ale jednocześnie **poświęcone zostały zasady etyczne w tym środowisku sformułowane. To postępowanie kompromituje Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów, naraża na szwank autorytet głosujących osób z Sekcji NT i z Prezydium CK. To postępowanie kompromituje także samą ideę habilitacji. Obnażyło ono fałszywą solidarność środowiska naukowego. Pokazało, że dla ochrony „dobrego imienia” osób z korporacji członków PAN środowisko gotowe jest poświęcić zasady, z którymi tak się lubi obnosić.**

**Próba naprawy sytuacji w środowisku naukowym poprzez wprowadzenie nowych zasad habilitacji i poprzez sformułowanie zasad etycznych dla środowiska naukowego nie powiodła się.** Dowodem jest choćby to, że w pierwszym postępowaniu, jakie się odbyło według tych nowych zasad w Instytucie Maszyn Przepływowych, kierownictwo IMP za aprobatą Centralnej Komisji zakpiło sobie z nowej ustawy o habilitacjach. A może chodziło właśnie o wykazanie, że ta nowa ustawa jest zła? Bo na pewno jest niewygodna dla środowiska. Jednak, jak się okazuje, placówki sobie z tymi ograniczeniami doskonale radzą, z

pomocą i z ochroną Centralnej Komisji. Ta sama Ustawa w Rozdziale 5 reguluje także zasady działania Centralnej Komisji, ale CK też sobie jakoś z nią radzi. W związku z tym zasadne jest pytanie: **Jeżeli urząd państwowy, mający stać na straży przestrzegania zasad awansów naukowych, akceptuje łamanie tych zasad, to czy taki urząd w ogóle jest potrzebny?** Można nabyć wątpliwości, czy warto wydawać pieniądze podatnika na urząd, który w trosce o „dobre imię” członków korporacji wydaje decyzje „jedynie słuszne”, w przypadku, gdy dotyczą one osób dostatecznie wysoko postawionych w hierarchii korporacji.

**W taki oto sposób ukręcono łeb prawdopodobnie największej aferze w nauce polskiej.** Bo niewątpliwie jest to afera zarówno w aspekcie prawnym, jak i etycznym i moralnym. Teraz, po zakończeniu postępowania habilitacyjnego werdyktem Centralnej Komisji, mam pełną jasność odnośnie zasad funkcjonowania w Polsce awansów naukowych. Mam także wolną rękę w przedstawianiu prawdziwego oblicza środowiska naukowego, które wzięło udział w tym postępowaniu i w rozpatrywaniu mojego odwołania, bo nic mnie już w tym względzie nie krępuje. Sprawa mojej habilitacji była obserwowana i jest dobrze znana w środowisku, nie tylko lokalnym. **Ta sprawa, pozostawi trwały ślad w świadomości pracowników naukowych, szczególnie młodych i będzie kształtować ich postawy.**

Prezentowany przypadek pozwala lepiej zrozumieć wiele obserwowanych w nauce polskiej zjawisk, w tym jej pozycję na tle nauki światowej. Mizerię nauki na szczęście rekompensują wysokie standardy etyczne elity naukowców. Jedną z przyczyn zapaści nauki jest fakt, że środowisko naukowe w Polsce jest hermetyczne i nietykalne. Jest także niereformowalne, niezdolne do samooceny, tym bardziej do samonaprawy. Nie da się niczego w nauce polskiej zmienić bez zdecydowanej ingerencji z zewnątrz, bez stworzenia mechanizmów konkurencji w nauce, bez rezygnacji z obecnie funkcjonującego systemu stopni i wasalskich zależności. Tę prawdę będę się teraz starał upowszechniać. Zależy mi na maksymalnym upublicznieniu opisanego postępowania habilitacyjnego.

Kopię niniejszego pisma posyłam do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdyż według Ustawy „Centralna Komisja działa przy Prezesie Rady Ministrów”. Wysyłam je także do wszystkich głosujących nad uchwałą członków CK: Prezydium CK i Sekcji Nauk Technicznych CK, a także do Komisji Etyki PAN, aby oceniła etyczne wątki działania CK.

Józef Rybczyński

Do wiadomości:

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. dr hab. Lena Kolarska-Bobińska  
Członkowie Prezydium Centralnej Komisji  
Członkowie Sekcji Nauk Technicznych Centralnej Komisji  
Komisja Etyki PAN